

**PAWILON
POLSKI
W WENECJI**

Hold Me Tight

Hubert Bujak, Michał Gdak

Dokumentacja złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 61. Międzynarodowej Wystawie Sztuki
w Wenecji w 2026 r. (fragment)

Hold Me Tight

W tonacjach mollowych nie wszystko jest tym, czym się wydaje.

Projekt *Hold Me Tight* wprowadza widza do wnętrza eliptycznego pnia - monumentalnej, zamkniętej bryły, przypominającej kształtem ścięty pień drzewa. Struktura wykonana z metalu imituje powierzchnię starej, pomarszczonej kory. Widz nie wchodzi jednak do muzealnego eksponatu natury, lecz do głęboko ambiwalentnego świata zmysłowego, „mollowego”, miękkiego, zapraszającego, a jednak niepokojącego.

Wejście prowadzi przez szczeliny w strukturze pnia. Wewnątrz panuje naturalne światło, a pod stopami rozpościera się miękka, niemal pierwotna struktura - dywan, na którym można się położyć, przytulić, zanurzyć. Widz - obserwator, staje się częścią instalacji. Czujnik reaguje na jego obecność, uruchamiając muzykę, utwór w tonacji molowej, kojący, łagodny, intymny. Ale dźwięk nie jest jednorodny: co jakiś czas pojawiają się zgrzyty, zakłócenia, przesunięcia, niczym echo świata spoza pnia, który próbuje się przebić do środka.

Instalacja oferuje chwilową ulgę, złudzenie azylu, „polaną mchu” w środku lasu. Lecz ukojenie okazuje się fałszywe. Wnętrze pnia odśladania ukryty plan, a pod miękkością i pozornym komfortem, którą tworzy dywanowa struktura kryje się mapa przemocy, zbrodni, lęku. Jest ona ukryta w splotach, cieniach, detalach. Tkanina, która przytulała, okazuje się świadkiem i nośnikiem przerażającego obrazu współczesnego świata.

Projekt porusza się w zgodzie z ideą *In Minor Keys*, budując mikroświat, który początkowo zaprasza przez zmysły, czułość i intymność, by ostatecznie postawić pytanie o cenę iluzji bezpieczeństwa. W pracy tej miękkość nie jest zaprzeczeniem przemocy, jest jej fasadą. A troska, głęboko wpisana w formę, staje się napięciem: czy da się stworzyć bezpieczne miejsce, nie odcinając się od odpowiedzialności?

Hold Me Tight

W chwilach paraliżu, egzystencjalnego zagubienia i psychicznego przeciążenia, wielu ludzi instynktownie zwraca się ku naturze szukając ukojenia, dotyku, który nie ocenia. Praktyka przytulania drzew jako forma terapii, ma swoje korzenie w wiedzy intuicyjnej i duchowej: to, co dla współczesnych bywa nowością, dla dawnych kultur, jak Majowie czy Aztekowie, było aktem codziennej relacji z żywą Ziemią. Ziemia jako matka, drzewo jako opiekun.

Hold Me Tight rezonuje z tą potrzebą. To miejsce, gdzie można się zatrzymać, położyć, poczuć, że coś nas trzyma. To nie tylko przestrzeń konfrontacji z niepokojem, ale też subtelnej nadziei, że czułość, choć krucha, może być oparciem.

Hold Me Tight jest rzeźbą, przestrzenią doświadczenia, instalacją dźwiękową i performatywnym środowiskiem. To gniazdo utkane ze sprzeczności, gdzie to, co przyjemne i czułe, współlistnieje z lękiem, zniekształceniem, historią, która nie daje spokoju.

W czasach przymusowej produktywności i dystansu, praca proponuje chwilowe zatrzymanie, ale takie, które nie prowadzi do ucieczki, lecz do konfrontacji. To właśnie tonacja molowa: między melancholią, a nadzieją, między delikatnością, a głębokim niepokojem.

Hold Me Tight materializuje tonację mollową, nie tylko przez muzykę, lecz przez głęboko afektywną formę przestrzeni, która zmysłowo zaprasza do środka, a następnie odśladania pęknięcia współczesności: **iluzję bezpieczeństwa, cielesność strachu, cielesność troski.**

Dzięki wielopoziomowej czytelności jako obiekt, środowisko dźwiękowe, symboliczna figura lasu, instalacja staje się żywą odpowiedzią na pytania o rolę sztuki wobec przemocy i troski. Uwypukla, że to co miękkie niekoniecznie jest niewinne: że komfort bywa polityczny; a troska, performatywna.

To nie projekt, który opowiada historię, to projekt, który ją wciela.

Hold Me Tight

In minor keys, not everything is what it seems.

Hold Me Tight invites the viewer into the heart of an elliptical form - a monumental, enclosed structure echoing the shape of a severed tree trunk. Made of crumpled, dark metal that imitates ancient bark, it is not a museum artifact of nature, but an ambivalent sensory world - minor, soft, inviting, yet quietly unsettling.

Entry is granted through narrow fissures in the structure. Inside, natural light filters through, illuminating a thick, tactile surface underfoot - a carpet that beckons the body to rest, embrace, and sink in. The viewer, once a detached observer, becomes a participant. A sensor detects their presence and activates a musical composition in a minor key, soothing, tender, intimate. But the sound is not seamless: dissonances and distortions occasionally pierce the softness, as if the outside world were trying to break through.

The installation offers momentary relief - an illusion of refuge, a mossy clearing in the forest. Yet this comfort proves deceptive. Beneath the softness of the carpet lies a hidden structure: a woven map of violence, fear, and trauma. Entangled in fibers, shadows, and subtle material shifts, the very fabric that embraced the body also holds the imprint of a brutal world.

Hold Me Tight aligns with the spirit of In Minor Keys, crafting a microcosm that draws in through touch, intimacy, and sensory delight - only to pose a stark question: What is the cost of the illusion of safety? In this work, softness is not the opposite of violence, it is its mask. Care, embedded deep within the form, becomes a site of tension: can we build places of refuge without turning away from responsibility?

Hold Me Tight

In moments of paralysis, existential confusion, or emotional overload, many turn instinctively to nature, seeking grounding, a touch that doesn't judge. The practice of tree hugging, now popular as a form of therapy, has roots in ancient spiritual and intuitive knowledge. What may seem novel to the contemporary mind, was once a daily gesture of connection for cultures like the Maya or Aztecs, Earth as mother, the tree as guardian.

Hold Me Tight resonates with this primal need. It is a space to pause, lie down, feel held. Not merely a confrontation with unease, but a quiet hope that tenderness, though fragile, may offer support.

It is a sculpture, an experience, a sound installation, a performative environment. A nest woven of contradictions, where the pleasant and gentle coexist with dread, distortion, and persistent memory.

In times of compulsory productivity and distance, the work proposes a different gesture: not escapism, but confrontation

through pause. This is the nature of the minor key, a mode suspended between melancholy and hope, between delicacy and disquiet.

Hold Me Tight gives form to this tone not only through music, but through a deeply affective spatial composition. It sensuously invites the body in, only to later reveal the fractures of contemporary life, the illusion of safety, the corporeality of fear, the embodied tension of care.

Through its layered readability, as object, soundscape, and symbolic forest figure, the installation becomes a living response to urgent questions: What role can art play in times of trauma and care? It reveals that softness is not always innocent, that comfort can be political, and care, performative.

This is not a project that tells a story.

This is a project that becomes one.